



GŁOS POLSKI

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATAI

Miesięcznie Mk. 22.—, Kwartalnie Mk. 66.—. Za odnośnię dopłaca się Mk. 8.— miesięcznie.
Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 25.00. Kwartalnie 75.00. Zagranicą Mk. 30.— miesięcznie.

Cena numeru pojedynczego 1 Mk.

Redakcja i Administracja w Łodzi:
Piotrkowska 106. Telefon 199.
Telefon w Warszawie 609.

OGŁOSZENIA:

Zwyczajne: 1.50 fen. za wiersz petitowy jednoszpaltowy.
Drobne: 30 fen. za wyraz, najmniej 3.00 Mk. Zagubione dokumenty Mk. 2.00. Poszukiwanie pracy 20 fen. wyraz
Nadesłane: przed tekstem 5.— Mk., w tekście 7 Mk., po tekście 3.00 fen. za wiersz petitowy (str. 4 szp.)
Nekrologi: 2.50 Mk za wiersz petitowy (str. 4 szp.)
Ogłosz. zaręczynowe i zaślubiny po Mk. 100.— po tekście
Za terminowy druk ogłoszeń i ofert adm. nie odpowiada

Od wydawnictwa.

W celu zapobieżenia przerwie w dostarczaniu pisma prosimy Sz. Prenumeratorów o wpłacanie należności za miesiąc kwiecień (mk. 22.— i za odnośnię do domu mk. 3.—) w administracji pisma bezpośrednio aż do **piątku dnia 9 kwietnia** r. b. włącznie.

Wszystkim, którzy do dnia tego przedpłaty nie uiszczą, zmuszeni będziemy dostawę pisma wstrzymać.

W ubiegły piątek otwarta została pierwszorzędna Rytualna Restauracja „METROPOL”

przy ul. DZIELNEJ № 1, róg Piotrkowskiej, (front, parter).
Restauracja urządzona z największym komfortem pod kierownictwem znanych międzynarodowych izraelskich fachowców.
UWAGA: Restauracja zaopatrzona w bogaty bufet z krajowymi i zagranicznymi napojami.
Z poważaniem
W. TEMPELHOF.

Cukiernia Ch. LAUFRA została otwarta
PIOTRKOWSKA 79.

Odpowiedź rządu sowiektów na notę polską.

Warszawa, 6 kwietnia. (PAT). Rząd sowiektów rosyjskich nadesłał następującą depeszę do ministra spraw zagranicznych w Warszawie:

Warszawa, Pan Patek, minister spraw zagranicznych. 2 kwietnia.

Pracujący lud rosyjski w osobie rządu sowiektów, jako wyraził swoją wolę, wylągnął dłoń braterską do narodu polskiego, proponując mu zawarcie zupełnego i trwałego pokoju między obu państwami. Ożywiony najgorętszym pragnieniem aby raz już nastąpiła chwila, która kres położy wszelkiej akcji wrogiej między obu krajami, rząd sowiektów rosyjskich zaproponował rządowi polskiemu niezwłoczne zawieszenie działań nieprzyjacielskich na całej linii frontu, zajętego przez armje Polski i Rosji, w przekonaniu, że tylko w tych warunkach praca konferencji pokojowej będzie mogła być dokonana zupełnie normalnie, jeśli nie będzie zamącona przez wypadki zewnętrzne i działania wojenne.

Rząd polski odrzucając naszą propozycję zawarcia zawieszenia broni między Polską a Rosją, staje się tym samym jedynym sprawcą wszystkich nieszczęść, wynikających z dalszego prowadzenia wojny, które spadną na klasy pracujące obu krajów.

Na rząd Rzeczypospolitej polskiej spada więc wyłącznie odpowiedzialność za każdą kroplę krwi przelanej w przyszłości z obu stron, jak również za wszystkie dolegliwości i rozliczne nieszczęścia, które mogą jeszcze spaść na klasy pracujące Rosji i Polski.

Trudno zrozumieć do czego zdąża rząd polski, obstając przy kontynuowaniu operacji wojennych, jeśli zamiary jego są istotnie pokojowe. Pod tym względem muszą powstać nieodzowne wątpliwości wobec sporu, jaki ujawnia rząd polski nie chcąc stworzyć warunków sprzyjają-

cych rokowanom pokojowym i powstrzymujących przelew krwi.

Trudno również rządowi sowiektów zrozumieć jak rząd polski może obstawać przy żądaniu, aby miejscem rokowań był Borysów, położony w ognisku działań wojennych gdzie nawet wrzące zawieszenie broni, całkowicie brak warunków podstawowych, nieodzownych, któreby zapewniły spokój i swobodę obrad konferencji pokojowej.

Także dziwnem wydaje się przypuszczenie, że miałyby być zawarty rozejm jedynie lokalny dla przyczółka mostowego w Borysowie na cały przebieg rokowań, natomiast wojna trwałaby dalej, srożąc się na całej linii frontu. Rząd sowiektów rosyjskich nie może oprzeć się podejrzeniu, że rząd polski ukrywa jakieś zamiary natury strategicznej.

Rząd sowiektów rosyjskich nie widząc, niestety, możliwości udzielenia przychylniej odpowiedzi na tą propozycję rządu polskiego, daremnie szuka w tej propozycji jakiegokolwiek argumentu, któryby przemawiał przeciwko wyborowi miasta Estonji, jako miejsca rokowań.

Zważywszy, że kraj neutralny posiada wszelkie nieodzowne warunki skutecznej pracy projektowanej konferencji i, zważywszy, że w mieście estońskim delegacje będą miały dostateczne połączenie ze swoimi rządami, by móc z nimi bez przeszkód korespondować i pozostać z nimi w stałym kontakcie, rząd sowiektów rosyjskich podtrzymuje swoją pierwszą propozycję, by rokowania prowadzić w jednym z miast republiki estońskiej, której rząd wyraził już w tym względzie swoją zgodę.

Gdyby mimo to z powodów nieznanych rządowi sowiektów rząd polski zajął stanowisko nawskroś odporne w sprawie wyboru Estonji, jako miejsca rokowań,

rząd sowiektów rosyjskich nie widziałby przeszkód, by zaproponować w tym celu Piotrogód lub Moskwę, gdzie delegacja polska mogłaby skorzystać ze stacji radiotelegraficznej, a nawet uważałaby za możliwe, jako ostatnie ustępstwo, zgodzić się, gdyby rząd polski tego pragnął, na prowadzenie rokowań w Warszawie, gdzieby stacja radiotelegraficzna oddana została do dyspozycji delegacji rosyjskiej, a szereg broni nie miał spokojnego toku obrad, byle tylko rząd polski zapewnił delegacji rosyjskiej i jej personelowi nietykalność, całkowite bezpieczeństwo i zupełną możność stałego nieprzer-

wanego żadnym pogwałceniem znoszenia się z jej rządem za pośrednictwem radiotelegrafu, telegrafu i przy pomocy kurjerów, szyfrowanych depesz i opieczętowanych waliz, których tajemnica nie mogłaby być pogwałcona.

Pożądanem jest by rząd polski udzielił szybkiej i niezwłocznej odpowiedzi, która, jak się spodziewamy, będzie przychylna, by rokowania pokojowe między Rosją i Polską mogły się rozpocząć bez ponownej zwłoki.

Podpisano: Komisarz dla spraw zagranicznych, Cziczerin.

Rząd polski odrzucił kontrpropozycje bolszewików.

Warszawa, 6 kwietnia. (PAT). Odpowiedź rządu polskiego na ostatnią notę komisarza ludowego do spraw zagranicznych Cziczerina brzmi jak następuje:

„Pan Cziczerin, komisarz ludowy do spraw zagranicznych, Moskwa. Rząd polski wskazał Borysów jako miejsce konferencji pokojowej dlatego, że Borysów posiada dogodną komunikację kolejową i że można go łatwo połączyć z urządzeniami telegraficznymi i radiotelegraficznymi stron obu.

Rząd polski odrzucił propozycję zawieszenia broni dlatego, że prawidłowe przeprowadzenie rozejmu na froncie tysiąc kilometrowym zajęłoby nie mniej czasu jak rozpoznanie podstawowych zasad traktatu pokojowego.

Dowództwo wojsk polskich nie miało i nie ma zamiaru utrudniać rokowań pokojowych działaniami agresywnymi, nie kępuje jednak strony przeciwnej żadnymi warunkami i pozostawia jej najzupełniejszą swobodę działania

Co do dalej idącej gwarancji, dotyczącej bezpieczeństwa osób i tajemnicy korespondencji rządowej Rada komisarzy ludowych może być najzupełniej spokojna, rząd polski nigdy nie dał powodu do posądzania go o nieposzanowanie praw międzynarodowych, nigdy nie zatrzymywał przedstawicieli państw obcych, jako zakładników i nigdy nie gwałcił praw kurjerów, przewożących tajne korespondencje. Jeżeli rząd polski nie mówił nie o powyższych gwarancjach, to jedynie dlatego, że uważał je za zupełnie naturalne, stojące poza sferą wszelkiej wątpliwości i rozumiejące się samo przez się wskutek zwłoki wynikłej z niedostarczenia na czas odpowiedzi ze strony rządu komisarzy ludowych rokowania pokojowe zacząć się będą mogły dopiero 17 kwietnia r. b. Odpowiedzialność za zwłokę spada na Radę komisarzy.

Rząd polski oczekuje odpowiedzi ostatecznej, dalsze wymiany not co do rozejmu i miejsca spotkania uważa za bezcelowe.

Niektóre ustępy ostatniego radiotelegramu zniewalają mnie do zaznaczenia że używanie zwrotów nacechowanych nie ostateczną powagą może utrudnić, oraz uniemożliwić pertraktacje“.

Podpisano (—) S. Patek.

Komunikaty szefa sztabu generalnego
Z dnia 6 kwietnia.

Na Podolu nieprzyjaciel atakował bezskutecznie pod Nowo-Konstantynowem i Nową Sieniawką.

Na Polesiu bolszewicy przeprowadzili w dniu wczorajszym ponownie bardzo silny

atak jednocześnie na rejon Jakimowskiej Słobody i stacji Nachów. W ataku tym biorą udział świeżo podwiezione na nasz front oddziały bolszewickie. Walki trwają.

Na reszcie frontu działalność wywiadowa.

Zastępca szefa sztabu generala Kuliński, pułkownik.

Gen. Henrys o wartości naszej armji.

Warszawa, 6 kwietnia. (Tel. własny Gł. Pol.). Gen. Henrys, po powrocie z frontu wschodniego, rozmawiał z redaktorem „Journal de Pologne” p. Vaucher i oświadczył mu, że stan armji polskiej jest wyśmienity. Pod każdym względem materialnym i moralnym ma ona przewagę nad przeciwnikiem. Wobec tego Polska może spokojnie czekać rozpoczęcia rokowań pokojowych.

Przed plebiscytem na Górnym Śląsku.

Bytom, 6 kwietnia. (PAT). W Wielki czwartek przybył na stację kolejową Sycyna transport żywności z Poznania, przeznaczony dla Górnego Śląska. Transport był zatrzymany w drodze przez urzędy niemieckie. Na skutek interpelacji Polskiego Komisarjatu Plebiscytowego zażądał pułkownik francuski, urzędujący w Kluczborku, wyjaśnień od odpowiednich urzędów niemieckich. Wyjaśnienia te brzmiały: Nie możemy transportów przepuścić, gdyż nie mamy instrukcji z Berlina. Dzięki ingerencji władz okupacyjnych, transport skierowano dalej, urzędnikiem zaś, którzy w tym wypadku zawinili, polecono natychmiast opuścić teren plebiscytowy.

Bytom, 6 kwietnia. (PAT). Ze wszystkich stron napływają skargi na szkodliwą i wrogą dla nas działalność Sicherheitspolizei. Prawie wszystkie organizacje uchwały rezolucje, które domagały się usunięcia tej instytucji, tak bardzo nam przypominającej swojem postępowaniem system prusko-hakatystryczny. Tak na przykład w Ziemieciach na zebraniu zjednoczenia zawodowego polskiego uchwalono rezolucję treści następującej: „My zebrani członkowie Zjednoczenia zawodowego oddziału górników i metalowców protestujemy przeciwko tak zwanej Sicherheitspolizei i żądamy, aby takowa z Górnego Śląska usunięta została, gdyż jest ona nam obcą i wrogą, a dla przyszłego plebiscytu niebezpieczną. Prosimy, aby wysłać ją do Berlina i innych miast niemieckich, ażeby tam ład i porządek zaprowadziła.”

Zaślubiny Dunajca z morzem.

Gdańsk, 6 kwietnia. (PAT). Wczoraj popołudniu odbyła się niezwykła uroczystość na wybrzeżu morskim w Kolibkach, a mianowicie wrzucenie w morze złotego pierścienia, ofiarowanego przez ludność Podhala, Spisza i Orawy na znak zaślubin Dunajca z morzem. Pierwsza część uroczystości odbyła się 7 lutego w Nowym Targu, gdzie po tłumnym wiecu przy udziale ludności Podhala, Spiszu i Orawy jeden pięściem za nurzono w falach Dunajca poczem wraz z odpowiednim aktem złożono w muzeum Tatrzańskim w Zakopanem. Drugi pierścień przesłał marszałek Rady powiatowej Nowotarskiej pan Uznański do generalnego komisarza Rzeczypospolitej polskiej w Gdańsku pana Biesiadeckiego z prośbą o wrzucenie go do morza na znak dokonania zaślubin. Wypełniając tę prośbę udał się wczoraj pan Biesiadecki w towarzystwie polskiego przedstawiciela wojskowego w Gdańsku podpułk. Kochańskiego i kierownika gdańskiego oddziału PAT do Kolibek, gdzie w dworze państwa Kukowskich zebrało się liczne grono z najbliższego sąsiedztwa. Z dworu udano się nad morze, gdzie zebrała się tłumnie ludność miejscowa rybacy oraz żołnierze i marynarze polscy stacjonowani w Kolibkach. Generalny komisarz wsiadł do barki rybackiej, która w otoczeniu kilkunastu łodzi zapełnionych marynarzami i żołnierzami wypłynęła na pełne morze. Tu generalny komisarz wygłosił krótkie przemówienie wskazując, że obrzęd zaślubin Dunajca z Baltykiem dokonuje nie tylko ludność Podhala, ale także nienależących jeszcze do Rzeczypospolitej ziem Spisza i Orawy, które w ten sposób wyrażają gorące pragnienie należenia do Rzeczypospolitej. Po wzniesieniu okrzyku na cześć Polski i Naczelniaka państwa, który zebrani z zapamiętaniem powtórzyli, generalny komisarz wrzucił pierścień w morze. Po dokonaniu ceremonii udano się z powrotem do dworu w Kolibkach, gdzie odbyło się spisanie i podpisanie dokonanego aktu. Akt ten odesłanym będzie do muzeum Tatrzańkiego w Zakopanem.

Zakończenie rozruchów w Danji.

Wiedeń, 6 kwietnia. (PAT). Wied. B. Kor. donosi z Kopenhagi: Wszystkie żądania robotników spełniono. Pomiedzy innymi cofnięto zapowiedź wydalania, zabezpieczono dodatki drożyzniowe, zgodzono się na zaprowadzenie rad fabrycznych i na amnestję dla przestępców politycznych. Nowe wybory do parlamentu rozpoczyna się 22 kwietnia. Izba zbiera się jutro.

Ruch wywrotowy na południu Niemiec.



Zagłębie Ruhr.

Wojna domowa w Niemczech.

Wiedeń, 3 kwietnia. (PAT). WBK. donosi na podstawie Biura Wolfa, że pod Wesel zaatakowali powstańcy w sile 150 ludzi na drodze prowadzącej do Frydrychsfeld. Ataki odparto. Dorten było gwałtownie ostrzeliwane przez bolszewicką artylerię. Rada miejska zwróciła się telegraficznie do rządu z prośbą o ochronę wojskową.

W Remingshausen zaatakowali powstańcy po południu pocztę, wyrządzając ogromne spustoszenia. Wszystkich urzędników pocztowych zmobilizowano do strzeżenia zapasów złota, znajdujących się w urzędzie.

Pod Polsen przyszło do gwałtownych walk przy użyciu karabinów maszynowych. Nieprzyjaciel wysadził w powietrze most kolejowy w pobliżu dworca. Miejscowość tę zajęły wojska czerwone.

Wiserlon, miejscowość robotnicza, ogłosiła dyktaturę proletariatu, biorąc za kłaników. Podobny stan jest w Westiez, Basinkel i Friedbergu. Przykładem tego jakich środków używają komunisty, jest to, że zniekształcają oni własne trupy, fotografują je i odbitki fotografii rozrzucają jako dowód, jakich okrucieństw dopuszcza się Reichswehr.

Sytuacja w Niemczech.

Ljon, 6 kwietnia. (PAT). Radjo. „Journal de Debats” charakteryzując sytuację w Niemczech pisze: w Berlinie niema podniecenia. Koła handlowe i giełdowe oceniają wypadki spokojnie. Organy prasy postępowej nie przestają podkreślać przesady pewnych komunikatów oficjalnych, wysyłanych do Paryża.

Wiedeń, 6 kwietnia. (PAT). WBK donosi z Berlina: Komisarz Sewering oświadczył, że potrzeba jeszcze do 3 tygodni dla przeprowadzenia akcji porządkowania kraju.

Na południu Niemiec.

Paryż, 6 kwietnia. (PAT). Havas. Z Akwizgramu donoszą, iż bandy czerwone rabują podmiejskie okolice Düsseldorfu w stronę którego maszeruje obrona krajowa.

Akcja francuska w południowych Niemczech.

Paryż, 5 kwietnia. (PAT). Radjo. Millerand konferował w sobotę wieczorem długo z marszałkiem Fochem w sprawie sytuacji, wytworzonej przez pochód wojsk obrony państwowej w strefie neutralnej Zagłębia Ruhr, wbrew postanowieniom traktatu wersalskiego. Prezydent ministrów udał się następnie do ministerstwa wojny, gdzie odbył konferencję z ministrem Lefevrem.

Dzienniki francuskie bez różnicy poglądów politycznych występują energicznie przeciw zamiarowi Niemiec okupowania Zagłębia Ruhr i oświadczają, że wobec jawnego pogwałcenia warunków traktatu pokojowego przez Niemcy wskazana jest energiczna i szybka akcja sprzymierzonych.

Uważa się za prawdopodobną okupację Frankfurtu, Darmstadtu i Hanau, na wypadek, jeżeliby rząd berliński nie zdecydował się na wycofanie swoich wojsk ze strefy neutralnej.

„Petit Parisien” pisze, że ze względu na pokój międzynarodowy byłoby nierozsądkiem nie do przebaczenia pozwolenie

nie 100 tysiącom żołnierzy niemieckich rozkwatować się naprzeciwko nas na prawym brzegu Renu, nie poczyniwszy zarządzeń, aby zapewnić sobie ich wycofanie się. Pod względem socjalnym zaś byłoby pożałowania godnym wydanie ludności na pastwę represji wojskowych.

Paryż, 6 kwietnia. (PAT). Havas. „Matin” ogłasza odezwę generała Degoute dowódcy armji okupacyjnej do ludności miast już zajętych i miast, które będą okupowane. Pierwsza odezwa stwierdza, że nowa okupacja nie jest krokiem wrogim względem ludności i ma na celu jedynie zmuszenie do uszanowania traktatu. Odezwa kończy się z chwilą usunięcia się Reichswehru ze strefy neutralnej.

Druga odezwa zapewnia bezpieczeństwo osobiste i majątkowe o ile spokój publiczny będzie zachowany. W okręgu Frankfurtu, Darmstadtu, Offenbachu, Hocht i Dinsburga ogłoszono stan oblężenia. Wszelkie strajki są zabronione. Wprowadzono cenzurę. Broń palna ma być wydana władzom wojskowym.

Wojska francuskie zajęły Frankfurt i Darmstadt.

BERLIN, 6 kwietnia. (PAT).

Biuro Wolfa donosi: Dziś o godz. 6 rano wojska francuskie zajęły Frankfurt nad Menem.

PARYŻ, 6 kwiet. (PAT). Havas. Z Moguncji telegrafują: Wojsko francuskie wkroczyło o godz. 6 rano do Frankfurtu i Darmstadtu. Darmstadzka załoga Reichswehru opuściła to miasto o północy celem uniknięcia zetknięcia się z wojskami francuskimi.

O strefę neutralną.

Paryż, 6 kwietnia. (PAT) Havas. Dotychczas nie otrzymano potwierdzenia pogłoski, jakoby Niemcy wycofali Reichswehr ze strefy neutralnej.

„Reichswehr” w strefie neutralnej.

Ljon, 5 kwietnia. (PAT) Radjo. Niemiecki charge d'affaires złożył w piątek wizytę Millerandowi i wręczył mu notę z prośbą o zezwolenie na wkroczenie nowych oddziałów wojsk niemieckich do zagłębia Ruhr. Równocześnie zawiadomił Milleranda, że kilka oddziałów „Reichswehru” wkroczyło we czwartek rano do strefy neutralnej, na północ od linii Wesel-Duislen. Mayer wyjaśnił, że wojska te wkroczyły z polecenia Seweringa, bez upoważnienia rządu berlińskiego, jedynie przez pomyłkę, w przypuszczeniu, że rząd francuski udzielił już swego pozwolenia. Wojska niemieckie liczą trzy bataljony i kilka baterji. Millerand wystosował do Mayera notę, domagającą się, aby rząd niemiecki wycofał te wojska.

„Podatek” na czerwoną armję.

Nordelch, 5 kwietnia. (PAT) Radjo. Przywódca komunistów Hoelz dokonał na czele oddziałów w sile około 140 czerwono-gwardystów napadu na ratusz Plauen i pod groźbą rabunku wymusił od przemysłowców i kupców opłatę na czerwoną gwardję.

Tow. Miłośników Muzyki.

Dziś gra o godz. 8 m. 15 wiecz.

Seweryn Eisenberger

Ameryka wycofuje się z Europy.

Wiedeń, 6 kwietnia. (Tel. wł. „Gł. Pol.”). Stany Zjednoczone odmówiły udziału w konferencji w St. Remo.

O pokój z Turcją.

Ljon, 6 kwietnia. (PAT). Radjo. „Intransigeant” dowiadyuje się z pewnego źródła, że traktat pokojowy z Turcją został już ukończony. Delegaci tureccy zostaną zawiązani do Paryża na koniec kwietnia. Dziennik podaje, że traktat zadawalnia wszystkich sojuszników.

Sytuacja w Irlandji.

Londyn, 6 kwietnia. (PAT). Radjo. Władze wojskowe w Dublinie, Belfascie i innych miastach Irlandji nakazały zamknąć ulice celem rewizji wszystkich przechodniów w poszukiwaniu broni. Rewizji dokonywano też w tramwajach. Specjalne patrole przetrząsały okolice podmiejskie. Zarządzenia te przysiężono w obawie wybuchu powstania irlandzkiego podczas Wielkiej Noocy.

Londyn, 6 kwietnia. (PAT). Radjo. Pomimo środków zapobiegawczych w ostatnich dniach dokonano ponownie zamachu na budynki państwowe w Irlandji. W Dublinie wybuchł wczoraj w noocy pożar w 8 budynkach mieszczących kasy. Ogień stłumiono. Podpalacze zamierzali zniszczyć akta rządowe, co im się udało. W Belfascie podpalono kilka gmachów publicznych. Połączenie telefoniczne i telegraficzne z Anglią chwilowo przerwano.

Losy Czarnogórze.

Rzym, 6 kwietnia. (PAT). Radjo. Wedle decyzji konferencji pokojowej Czarnogórze rozstrzygnie przez plebiscyt czy ma pozostać państwem samodzielnym, czy przyłączyć się do Jugosławji. Rząd jugosłowiański domaga się pozostawienia swych wojsk na czas plebiscytu w Czarnogórze. Ostateczna decyzja zapadnie na konferencji w Sant Remo.

Niepokój w Hiszpanji.

Londyn, 6 kwietnia. (PAT). Radjo. Według informacji z Madrytu w kopalniach węgla w Asturji i Sant Jago wybuchł strejk górników. Władze ogłosiły stan oblężenia.

Stosunki Francji z Watykanem

Paryż, 6 kwietnia. (PAT). Radjo. Rokowania prowadzone w Rzymie przez Donoet w sprawie wznowienia stosunków dyplomatycznych z Watykanem mają przebieg bardzo zadawalający. Ze względu na dobrą wolę obydwu stron najdrażliwszą kwestją jest ewentualna wizyta prezydenta u króla włoskiego w Rzymie. Twierdzą, że Papież celem uniknięcia na przyszłość komplikacji dyplomatycznych w podobnych wypadkach zmierza rozstrzygnąć kwestję definitywnie.

Niepodległe miasto Rjeka.

Wiedeń, 6 kwietnia. (Tel. wł. „Gł. Pol.”). Według informacji z Rjeki dnia 31 marca d'Anunzio ogłosił Rjekę miastem niepodległym.

Rzym, 6 kwietnia. (PAT). Radjo. Według doniesień Tryestu sytuacja aprowizacyjna Rjeki jest tak poważna, że w marsz wojsk d'Annunzia stanie się nieuniknioną.

Wilhelm zostaje w Holandji.

Berlin, 6 kwietnia. (Tel. wł. „Gł. Pol.”). „Berliner Tageblatt” donosi, że ententa w ostatniej nocy do rządu niemieckiego zgodziła się na pozostawienie Wilhelma w Holandji i na przeniesienie go z Amsterdamu do majątku Doorn, nabytego przez b. cesarza.

Sukcesy bolszewików.

Londyn, 6 kwietnia. (PAT). Radjo. Bolszewicy zajęli Władykaukaz.

Na froncie Denikina.

Moskwa, 3 kwietnia. (Radjo spóln.) Ostatni komunikat sowiecki z frontu Denikina donosi, że armja czerwona doszła do linii rzeki Terek i zajęła Kislowodsk i Platizorsk.

Warszawa.

Australja—Polsce.

(w) Na skutek odezwy Ligi Tow. Czerw. Krzyża, nawołującej Tow. Czerw. Krzyża do ofiar na walkę z tyfusem w Polsce, Czerwony Krzyż australijski oddał do rozporządzenia Ligi znaczną ilość materiału sanitarnego, oszacowanego na sumę przewyższającą 30.000.000 mk. polskich, przeznaczoną na walkę z epidemią w Polsce.

Pierwszy transport wartości 4.000.000 marek już nadszedł do Warszawy. Materiał szpitalny, stanowiący główną część tego transportu, przeznaczono dla szpitali, utrzymywanych kosztem Cz. Krzyża w Mołodecznie, Mińsku i Lunińcu.

Nagroda im. Orzeszkowej dla Stefana Żeromskiego.

(w) Za zebranie zarządów Kasy Literackiej i Towarzystwa Literatów i Dziennikarzy rozpatrywano sprawę przyznania nagrody imienia Elżby Orzeszkowej za najlepszy utwór literacki, który ukazał się w druku w ciągu ostatnich dwóch lat.

Z wybranych utworów: „Charitas” — Żeromskiego, „Żywe kamienie” — Berenta, „Sześciu żołnierzy” — Staffa, oraz „Wszystko i Nic” — Żeromskiego, większością głosów przyznano nagrodę Stefanowi Żeromskiemu za powieść p. t. „Charitas”.

Uchwata dziennikarzy warszawskich.

(w) Na ostatnim posiedzeniu wydziału syndykatu dziennikarzy w Warszawie ze współudziałem przedstawicieli redakcji uchwalono w sprawie unormowania plac podstawy, oparta na założeniu utrzymania równowagi między wynagrodzeniem za pracę umysłową i mechaniczną. W myśl tej zasady postanowiono, że minimalna plac pracownika redakcji wynosić musi tyle, co największa plac zecera, plus 100 marek, przytem wzajemny stosunek poszczególnych członków redakcji musi być utrzymany w tych normach, co dotychczas.

Tajemnice warszawskiego „Renaissance”.

De Stamatty i jej przyjaciele.

Według relacji policyjnych w domu № 49 przy ul. Nowy Świat wykryto przed kilku dniami dom schadzek, utrzymywany przez niejaką Emmę Stamattę. Otóż jak się okazuje odkrycie to było nie tyle nadzwyczajne ile dokonane z nadzwyczajnego polecenia komisarsza Rządu.

O Emie Stamattę od dawna krążyły już rozmaite wersje. Nie była to osóbką, której nie znalaby Warszawka.

Emma Stamatta zjawiała się na bruku warszawskim po raz pierwszy przed laty conajmniej piętnaście. Przybyła ona jako diva kabaretowa, imponując nieznaną jeszcze wówczas w Warszawie, a modny w Paryżu, pełen pikanterji i cynizmu taniec „Araśzów”.

Był to okres porowolucyjny. W Warszawie, na rozkaz z góry — władze cesatu rozpełtały życie hulaszce i rozpustne do bezgraniczności uważając, że jest to jedyny niezawodny środek do zupełnego zafacowania w nim wszelkich „idei wolnościowych”. Udzielano pozwolenia na pozwoleniu na kluby „karciane”, na knajpy noene, na „tingle”, a nawet na kinematografy pornograficzne.

Do rzędu takich „topielni” należał kabaret „Renaissance”. W niem to właśnie zabłysła w wyzdanym tańcu „Araśzów” — mając u boku godnego nazwy tańca partnera — Emmę Stamattę. Właściciel „tinglu” obsypywał ją wtedy niemal złotem. Popisy Stamatty były największą atrakcją. „Stapiający się” element — który wbrew rachunkom, stanowili nie „ideowcy”, lecz przeważnie carscy oficerowie i szynownicy — formalnie był na widok ukazującej się Stamatty, a gdy schodziła ze sceny, przeliczytowane się o jej towarzystwo w gabinecie.

Wkrótce sukcesy te uzniły ze Stamatty kapitalistkę. I oto gdy czasy się zmieniły, gdy doszło do likwidacji dawnego „Renaissance”, Stamatta nabyła przybytek ubiegłych swych tryumfów. Wojna — ograniczenia handlu i t. p. skłoniły „eks divę” do szukania źródeł dochodu z przedstawień pokrywanych jej talentem. I oto prywatny swój lokal przy Nowym Świecie zamieniła na miejsce zebrań rozmaitych swych „przyjaciółek” i „przyjacieli”.

Wszyscy, schodząc się do niej, spędzali tam czas w nastroju żywo przypominającym okres „topielni idealów”. Wszystko to było oddawna tajemniczą polisyzną: wiedziano doskonale, co się dzieje u Stamatty, nie wiedziano tylko — i to jest jedynie tajemnicą — dlaczego tolerowano ten przybytek. Dopiero okoliczność stwa-

rzająca potrzebą dostarczenia lokalu jednemu z wice ministrów, sprawiła, że komisars X komisariatu otrzymał nadzwyczajny rozkaz ujawnienia faktu schadzek u Stamatty.

Schadzki ujawniono, lecz rzecz niezmiernie charakterystyczna, że dwie osoby, które tam zastało, zrazu oświadczyły komisarzowi, że w stosunku do nich, ze względu na stanowisko w administracji państwa — jego ingerencja jest niedopuszczalna. Dopiero okazanie rozkazu komisarsza rządu zniewolilo obu dygnitarzy do przedłożenia swych nazwisk i udania się do komisariatu.

Akta sprawy, które, jak się dowiadujemy, przeszły do komisarsza rządu, nabrały go niełada kłopotu z uwagi na stanowisko dwóch „przyjaciół” Stamatty.

Łódź.

Z komitetu plebiscytowego.

Wczoraj pod przewodnictwem prezesa Chwałbińskiego odbyło się zebranie komitetu plebiscytowego, na którym w charakterze gości był obecny superintendent pastor Bursze z Warszawy, który, jako długoletni pracownik na niwie polszczenia kresów zachodnich i znawca stosunków na tych kresach, referował szczegółowo obecną sytuację w prowincjach, mających podlegać plebiscytowi.

Na wulosek red. Fiedlera uchwalono, aby w dniu 18 kwietnia zorganizować wiec agitacyjny w Brzezinach.

Dyr. Czeraszkiwicz projektował szybkie tworzenie komitetów prowincjonalnych pod kontrolą tutejszego zarządu.

Prez. Woleziński referował projekt opodatkowania łódzian na rzecz plebiscytu. Wobec tego, iż dyskusja przeciągała się, obrady odłożono do następnego terminu dla więcej drobiazgowego przedyskutowania tej ważnej sprawy.

Goście z Górnego Szlązka.

Wczoraj przybyli do Łodzi nauczyciele polacy z Górnego Szlązka, których przyjazd zapowiedziany był jeszcze w piątek zeszłego tygodnia.

Niezmiernie trudności jednakże, jakie napotkali tak ze strony władz niemieckich jak również i koalicyjnych, sprawiły, iż z pomiędzy blisko trzydziestu nauczycieli chętnych do wyjazdu, zdołało przejeżdżać się do nas zaledwie sześciu. Są to pp. Marek, przewodniczący związku nauczycielstwa polskiego na Górnym Szlązku z Zakrzwa, rektor Paweł Kaiser, Paweł Grzywacz, Ign. Dworaczek i Franciszek Gniża, oraz delegat związku na pow. Bytomski, p. Chrzanowski.

Przyjęciem gości zajął się tutejszy związek nauczycielstwa szkół powszechnych.

W czasie poindustrialnym szlązacy zwiedzili księgarnię Gebethnera i Wolfa, w której zapoznali się z nowościami z wydawnictw zawodowych. Duży zapas książek szkolnych zostanie im wysłany na Szląsk bezpośrednio.

O godz. 4 po poł. w siedzibie nauczycielstwa przy ul. Andrzeja 4 odbyło się skromne przyjęcie, w czasie którego miłych gości powitał przewodniczący w tutejszym komitecie plebiscytowym p. Chwałbiński — przewodniczący Związku naucz. szkół powsz. p. Brojerski. Na toasty te odpowiedział p. Marek, który wylomaczył nieobecnych kolegów trudnościami, jakie napotykali przy wydosłaniu się z Górnego Szlązka i dziękował za serdeczne i gościnne przyjęcie. W miłym wiecie nastroju górnozszlązacy zabawili w gronie kolegów do godz. 6 popoł.

Wieczorem w salonach Towarzystwa Krajoznawczego zebrało się liczne grono członków i zaproszonych gości, którzy skromną herbatką przyjmowali górnozszlązaków.

Przybyłych gości powitał w progu dyr. Czeraszkiwicz, poczem panna Kępowna wygłosiła własny utwór wierszowany na cześć Szlązka.

Kolejno przemawiali p. Marek, górnozszlązak, red. Fiedler, śpiewano hymny i pieśni patriotyczne, a p. Ciszkiwicz w przezroczach pokazał gościom plantacje i parki łódzkie.

Przyjęcie przeciągnęło się do późnego wieczora.

Dziś górnozszlązacy zwiedzają miasto, poczem część ich wyjeżdża do Warszawy na zjazd nauczycielstwa, reszta zaś podąży w swoje strony ojczyste.

Z robót miejskich.

Wczoraj zgłosiła się do magistratu delegacja robotników miejskich w sprawie tych robotników, którzy dawniej pracowali, obecnie zaś nie zostali przyjęci z powrotem jako kawalerowie lub bezdzietni. Prezydent Rzewski wyjaśnił delegacji, iż miasto narazie przyjmuje ich nie może, gdyż zależność jest od kredy-

tów i poleceń ministerstwa robót publicznych. W sprawie tej uda się do Warszawy wiceprezydent Wojewódzki.

Jezuici w Łodzi.

W pewnych sferach w Łodzi poruszono myśl utworzenia w tutejszem mieście zakładu wychowawczego dla młodzieży na wzór istniejącego zakładu w Chyrowie w Galicji. Otwarcie zakładu mają się zająć OO. Jezuici, którzy mają zamiar osiedlić się w Łodzi przy parafji N. M. Panny na Starem Mieście.

Ziemniaki dla zagonków miejskich.

Wydawanie bonów na ziemniaki do sadzenia na zagonkach miejskich odbywa się codziennie od godz. 8 rano do 3 po południu w biurze komitetu zagonków, ul. Konstantynowska 27. Cena ziemniaków wynosi mk. 25 za ówciarkę.

Dlaczego nie mamy maki?

Magistrat wysłał następującą depeszę do ministerstwa komunikacji, ministerstwa aprowizacji, prezydenta ministrów oraz ministerstwa spraw wewnętrznych. Żyto pozakontyngentowe, zakupione przez magistrat leży przeszło dwa tygodnie w odkrytych wagonkach kolejki dojazdowej Włocławek-Kolo, pleśnieje i porasta. Włocławek nie daje wagonów do przeładunku; ciągle monity nasze pozostają bezskuteczne. Wobec krytycznego stanu aprowizacji, marnowanie płodów rolnych jest czynem karygodnym. Za straty materialne czynimy odpowiedzialnymi władze kolejowe. Upraszamy o natychmiastowe zarządzenie.

Z łódzkiego koła związku bibliotekarzy.

Tutejsze koło związku bibliotekarzy liczy obecnie 40 członków.

Na ostatnim ogólnym zebraniu ogłoszono sprawozdanie, z którego wynika, iż zarząd koła zebrał i zrejstrował wszystkie biblioteki okręgu łódzkiego, a opracowany na ten temat referat ogłosił drukiem. Zorganizowano odczyty o bibliotekarstwie w Łęczycy, Aleksandrowie, Babicach, Zgierzu. Budżet, obliczony na 1000 mk. w dochodach i rozchodach, zatwierdzono. Składki członkowskie zwiększono o 100 proc.

Zarząd i komisję rewizyjną wybrano ponownie i polecono zarządowi przedsięwziąć środki do unormowania plac bibliotekarzy.

Z przemysłu włóknistego.

Jak wiadomo z dniem 3 kwietnia r. b. upłynął termin zawarcia umowy w przemyśle włóknistym. Po wspólnem porozumieniu się wszystkie związki zawodowe w swoim czasie powołały wspólną komisję w celu opracowania nowego cennika i warunków pracy. Wyżej wymieniona komisja, w skład której weszli przedstawiciele związków zawodowych: Zw. zaw. robotników i robotnic przemysłu włóknistego (Pusta 18), Związku włóknistego „Praca” (Główna 31), Zw. zawod. włóknistego robotn. chrześcijańskich (Przejazd 30) i Zw. zaw. żyd. (Lagiewnicka 4), w sobotę ubiegłą pracę swą zakończyła. Przesłano listy z załączeniem cennika do wszystkich Związków przemysłowców.

Termin na odpowiedź wyznaczono na dzień 13 b. m. najpóźniej. Nowy cennik ma obowiązywać od 3 b. m., podług którego robotnik zarabiał będzie od 125 do 160 mk.

W sprawie opracowania nowego cennika w czasie dyskusji zasadniczej różnice zbyt rozbieżne się nie ujawniły, wszystkie związki wypowiedziały się za zwyżką, mając na uwadze, iż cennik proponowany wobec wyrubowanych cen na artykuły pierwszej potrzeby zasługuje na poparcie. Komisja postanowiła w najbliższej przyszłości urządzić cały szereg wieców, aby w ten sposób zapoznać szerokie masy robotników z warunkami pracy i nowym cennikiem. Cennik ten związki przeprowadzą w całej Rzeczypospolitej. Wobec doświadczeń do porozumienia wszystkich związków, nowy cennik ma wszelkie szanse zwycięstwa. Cennik obejmuje wszystkie rodzaje pracy w przemyśle włóknistym.

W sali związków polskich odbyło się również zebranie delegatów wszystkich fabryk w sprawie nowego cennika. Przemawiali poseł Szezerkowski, Sienkiewicz, Pokorski, Kulezyński, Jankowski i inni.

Nowa instytucja.

Dziś o godz. 3 popoł. w sali stowarzyszenia kupców polskich przy Al. Kosciuszki odbędzie się organizacyjne zebranie spółki akcyjnej Banku polskich kupców i przemysłowców w Łodzi.

„Strejk” ławników sądowych.

Prezes sądu okręgowego nadesłał do Rady Miejskiej żądanie przedstawienia mu nowej listy ławników sądowych, gdyż dotychczasowi nieomal zupełnie nie uszczęszają na posiedzenia. Jak wiadomo, ławnicy otrzymują wynagrodzenie w wysokości 10 mk. za posiedzenie. Stawka ta stanowczo jest za niska i jest pozostałością pierwszego okresu naszego sądownictwa.

Wieczór operowy.

Jutro o godz. 8-ej wiecz. w Sali Koncertowej odbędzie się nieodwołalnie zapowiedziany wieczór operowy ze współudziałem dwóch tak znakomych artystów opery warszawskiej jak: Marji Mokrzyckiej i Stanisława Gruszczyńskiego z akompaniamentem Łódzkiej Orkiestry Symfonicznej pod batutą Bronisława Szulca.

Na program złożą się sceny i fragmenty z oper: „Otello”, „Pajace”, „Lohengrin”, „Faust”, „Madame Butterfly” i in.

Bilety w księgarni Alfreda Strauscha, Dzieła 12.

Aresztowanie bandyty.

W ubiegłym tygodniu dokonano napadu bandyckiego na przejeżdżających szosą Sieradz—Złoczów kupców, którym zrabowano z górą 6.000 mk. Zawiadomiony o powyższem tutejszy wydział śledczy (I brygada) wysłał najdzielniejszych swych wywiadowców w celu przeprowadzenia śledztwa, które uwieńczonem zostało pomyslnym rezultatem.

Aresztowano dawno poszukiwanego bandytę 27 letniego Walentego Sikorę w u szwagra jego Józefa Karolczyka przy ulicy Kilińskiego 244, który brał udział w powyższem napadzie.

Drugiego bandyty nie udało się ująć.

Samobójstwo.

Dziś, o godzinie 8 rano w mieszkaniu własnem, przy ul. Nowo-Zarzewskiej № 24, otrula się karbolem 18 letnia Ewa Miller.

Zawezwany lekarz pogotowia nie zdołał uratować denatki, która po upływie kilku minut wyzionęła ducha. Jak nas informują sąsiedzi, przyczyną rozpaczliwego czynu był zawód miłosny.

Śmiertelne poparzenie.

Onegdaj przed południem 14 letnia Marja Petrzykowska (Kilińskiego 141) rozniecając ogień, dołała do takowego naftę, zmieszaną z benzolem.

Nastąpił wybuch, od którego na dziełowycze zapaliły się szaty, zamieniając ją w żywą pochodnię. Na krzyk niebezpieczeństwa zbiegli się sąsiedzi, którzy zawezwali lekarza Pogotowia. Po udzieleniu P. pierwszej pomocy odwieziono ją w stanie bardzo groźnym do szpitala Anny Matji.

Pod kołami tramwaju. Jeden zabity, drugi ranny.

W sobotę ubiegłą o godz. 8 m. 30 wieczorem wagon słuźbowy tramwajowy, prowadzony przez motorowego Marcina Kubiaka najeżdżał na rogu Rozwadowskiej i Piotrkowskiej na przechodzących tedy 36 letniego Jakóba Jeżyka (Kątna 52) i na 39 letniego Alfonsa Kozienieckiego (Sienkiewicza 26). Pierwszemu połamano nogi i zranilo w głowę. Zawieziono go samochodem wojakowym do szpitala przy ul. Sienkiewicza, gdzie po upływie paru minut zmarł.

Drugi z przechodniów odniósł rany górnych kończyn.

TEATR POLSKI (Dzielnia 18)

pod dyr. Franciszka Ryckowskiego.

Środa, 7. VII. Występ p. W. Siemankowej „Djablica” wznowienie dramatu w 5 aktach Schönherr.

Z sądów.

Brodate zarty.

W dniu 20 września 1919 r. konduktor tramwajów miejskich Józef Marchwicki, mając zamiar kupić owoce, wszedł do sklepu Adama Bońki przy ul. Tramwajowej № 2. W sklepie wówczas znajdowali się Henryk Rajchelt i policjant Adam Kamiński.

Bońka, ujrawszy Marchwickiego, zagadnął: „po co ten idjota przyszedł” — co ogromnie zdenerwowało przybyłego.

Gdy M. wychodził ze sklepu, Rajchelt krzyknął: „oberznąć mu brodę”, poczem rzucił się na niego z tyłu, uchwycił w pól, przycisnął mu ręce i krzyknął: „Bońka, dawaj noż i oberznij brodę”, a Bońka odrzekł: „trzymaj, trzymaj” — i jakimś ostrym narzędziem obciął mu kawałek brody.

Na sądzie oskarżeni nie przyznali się do winy.

Rajchelt zeznał, iż od lat 10 pracuje z Marchwickim na tramwajach i jako kolega zrobił sobie z niego żart. Toż samo zeznał i drugi współoskarżony.

Sąd, po zbadaniu świadka, obydwo uniewinnił.

Z muzyki.

Koncert symfoniczny Ł. O. S.

Dyr. Bronisław Szulc. Soliści: Lucyna Robowska i Janina de Witt.

Wiecznie świeża, nie starzejąca się wcale, piękna uvertura „Oberon” Webera i Fantazja symfoniczna „Francesca da Rimini” Czajkowskiego złożyły się na część orkiestrową przedziałkowego koncertu. W pojęciu programowości zbliża się twórczo „Patetycznej” symfonii najbardziej do idei beethovenowskiej, szukając w muzyce dźwiękowego równoważnika dla przeżyć i pierwiastków psychicznych. Szczegółowe ilustracje schodzą na plan drugi, a głównym celem jest wyraz muzyczny, program zaś należy uważać jako utajone podłożo uczuciowe lub nastrojowe.

Dante w piątej pieśni „Piekieł” wieczerzył nieszczęśliwą miłość pięknej Franceski z Rimini, zaślubionej wbrew woli ze szpetnym i znieawidzonym Giancotto Malatestą, panem Rimini. Francesca pokochała przyrodniego brata męża, za co wraz z kochankiem przez Giancotta została zabita. Wyjątek z tej pieśni Czajkowski umieścił na początku partytury, zaznaczając źródło, które dostarczyło mu natchnienia do powyższej fantazji. Utwór posiada siłę i głębię, jest doskonałą w kolorystyce ilustracją muzyczną, jakkolwiek nie stoi w ścisłym związku z programem. Wyróżnia się liryzmem Andante cantabile, rzewne, intonowane przez klarnet, niby opowiadanie Francesca o swym nieszczęśliwym losie.

Obydwa dzieła poprowadził dyr. Szulc w sposób dość przekonujący, a nadzwyczajną przytomność i zdolność szybkiego orientowania się w partyturze wykazał dyrygent w towarzyszeniu pianiste do koncertu Paderewskiego.

Sam wybór kompozycji przemawia już korzystnie o wykonawczyń, p. Lucynie Robowskiej i świadczy o jej smaku artystycznym, interpretacja zaś o niepospolitej muzycznej. Indywidualną cechą artysty p. Robowskiej jest estetyka umiara i łagodność uczucia. Artystka posiada dużo plastyki, rzeźbiącej wypukło zarasy kompozycji w każdym szczególe wybitniejszego znaczenia, panuje nad środkami ekspresyjnymi i frazuję szlachetnie. Robowska odnosiła sukcesy wielkie, gdyż wstępnym bojem — bez reklam — zjednała sobie szacunek słuchaczy.

Przedstawicielką śpiewu była p. Janina de Witt, rozporządzająca pięknym o szerokiej skali głosem sopranowym, w którym drga odużwięk zapadu. Z natury temperamentu i usposobienia widać, że p. de Witt mogłaby na scenie święcić tryumfy. Temperament cenny wprawdzie jest przymiotem, na estradzie jednak winien być miarkowany, by nastrój wszystkich odtwarzanych utworów nie redukował się do jednostronnego wyrazu jakiegś

kipiącej namletności. Pomimo tych usterek słuchacz chętnie poddawał się żywiołowości wykonania, gdyż artystka równocześnie ze śpiewem mówi, szepce i wzdycha, a czyni to z całą świadomością efektów deklamacji.

Najwydatniejszym momentem była interpretacja arji z op. „Manon” Massenet, za którą artystka zasłużyła na szczery i zasłużony poklask.

Na zakończenie pozwolił sobie na małą uwagę. Na afiszach oraz w ogłoszeniach, zapowiadających pomieniony koncert, zauważyliśmy dowolne segregowanie kwalifikacji mających wystąpić solistów. Niewiem, czem kierowała się szanowna dyrekcja, wystawiając solistkom cenzurkę a priori — brzmieniem nazwiska czy też wysokością pobranego honorarium za występ — w każdym bądź razie uważam inowację tę za wysoce niewłaściwą.

F. Hal.

T. M. M.

Dzisiaj w Towarzystwie Miłośników Muzyki p. Seweryn Eisenberger wypełni program, składający się z utworów Haendla, Frydmana, Skrijabina, Liszta oraz Brahmsa, którego jest nieprzeciętnym tłumaczem.

Giełda warszawska.

Dnia 6 kwietnia.

6% oblig. m. Warszawy 1915/16 r.	228.—	216.—
6% obl. m. Warszawy 1917 r. za 100 mk.	193.—	—
5% oblig. banku ziemsk. za 100 mk.	—	—
4 1/2% listy zastaw. ziemskie A i B	205.—	199 25
4 1/2% listy zast. ziemskie	—	—
5% listy zast. m. Warszawy po 3000 i 1000	281.50	—
4 1/2% listy zast. m. Warsz. 5 pr. listy zast. m. Łodzi 4 i pół pr. listy z. m. Łodzi	—	—
Ruble carskie à 100	208.50	—
„ „ à 500	215.50	—
Ruble dumskie à 1000	52.—	—
„ „ à 250	45.—	—
Drobne	—	—
Korony duńskie	—	—
„ szwedzkie	—	—
„ „ à 1000	—	—
Czeki na Berlin	247.—	—
Franki francuskie	11.30	—
„ szwajcarskie	—	—
Czeki na Paryż	11.50	—
Czeki na Szwajcarię	—	—
Fanty szterlingi	—	—
Czeki na Londyn	690.—	—
Dolary Stan. Zjedn.	162.50	—
Dolary kanadyjskie	127.—	—
Czeki na Nowy Jork	162.—	—
Leje rumuńskie	—	—
Marki niemieckie	247.—	—

Po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach w wieku lat 60 zmarł brat i wuj nasz

b. p. SAMUEL MARKIEWICZ

Wyprowadzenie drogiego nam zwłok z domu przedpogrzebowego na omentarz żydowski nastąpi dnia 8 kwietnia o godz. 12 w poł., o czem zawiadamia krewnych i przyjaciół pozostała w głębokim smutku

Rodzina.

Ze świata.

Tajemnicza zbrodnia w zamku Cussac.

We wspaniałym zamku w Cussac we Francji, mieszkało dwoje szlachetnie urodzonych starszków, milionerów. Państwo Grenier, rodzina magnacka, bezdzietni, zamieszkiwali swój luksusowy pałac niemal zupełnie samotni. On, były mer i prezes rady municypalnej departamentu, 75-letni starzec, ona 73-letnia kobieta. Mieli przytem typowy nalóg starości — skąpstwo, do tego posunięte stopnia, iż nie używali w całym zamku żadnej służby. Ta straszna właśnie obawa przed służbą zemściła się też fatalnie.

W noc, dn. 25 marca, pałac stał się widownią strasznej zbrodni. Ktoś pod wieczór zapukał w okiennicę sypialni państwa Grenier. Pani Grenier powstała z łóżka i spytała: „Kto to?”, a usłyszawszy jakiś głos znajomy, otworzyła okiennicę.

Wtedy złoczyńcy wpadli do pokoju, powalili nieszczęśliwą kobietę i zamordowali ją dwoma pchnięciami noża.

Starzec Grenier, który był chory i bezsilny, musiał biernie spoglądać ze swego łóżka na tę okropną scenę. Złoczyńcy zamordowali następnie starca, zadawszy mu ośm pchnięć nożem, poczem rozpoczęli rabunek w pustym pałacu.

Odkrywszy schowek w szafie, w którym znajdował się klucz do żelaznej kasy, zrabowali całą jej zawartość, to znaczy papiery, biżuterię i pieniądze, wartości 150 tysięcy franków, przyczem około 10 tysięcy złotych.

Zbrodnię tę popełnili najprawdopodobniej ludzie dobrze poinformowani o zwyczajach zamku, gdyż nie znaleziono żadnych śladów włamania się do okna sypialni, lecz, jak już zaznaczono pani Grenier sama otworzyła okiennicę, usłyszawszy głos znajomy. Złoczyńcy znali świetnie rozkład pałacu i schowek klucza od kasy, który odrazu odszukanali.

Tajemnicza zbrodnia wywołała wielkie wrażenie w okolicy.

Rada rodzinna Habsburgów.

Arcyksiężęta z rodziny Habsburgów rezydujący na terytorjum austriackim, wyrze-

kli się odrazu swoich tytułów, zamieszkali zaś zagranicą, mianowicie arcyksiężęta: Maks, Eugeniusz, Fryderyk, Piotr, Ferdynand i Albrecht, zjechawszy na radę rodzinną do Olten w Szwajcarii, powzięli postanowienie następujące:

„Arcyksiężęta domu austriackiego, zebrani w Olten, wyrzekają się zgodnie swoich prerogatyw oraz tytułów, nawet w wypadku gdyby powrócili na terytorjum dawnej monarchii i uważają się odtąd za zwykłych obywateli.

Jednakże wyżej wymienieni członkowie domu Habsburgów w dalszym ciągu uznają za głowę jego ex-cesarza Karola, co też według rodzinnych zwyczajów nie jest bez znaczenia.

Arcyksiążę Leopold Salwator, przebywający w Barcelonie, godzą się na drugą część uchwały powziętej w Olten (traktowania siebie jako zwykłego obywatela), oświadczył, że pragnie rezydować w Hiszpanii.

Niewiadomo, jak wobec uchwały rodzinnej zachowa się arcyksiążę Józef, który po upadku Beli Kuna powrócił do swoich tytułów. Ciekawi jesteśmy niemniej, co myśli o tem wszystkim „nasz” Habsburg — arcyksiążę Stefan z Żywca.

Telefon bez drutu.

Radjo warsz. Według wiadomości z Rzymu dziennik „Messaggero” otrzymał przy pomocy telefonu bez drutu różne wiadomości z Londynu. Między innymi jedna z nich była skierowana przez Scialoję do Nittiego w imieniu Włochów, zamieszkujących stolicę Anglii. Inna zaś przez przewodniczącego związku prasy angielskiej do przewodniczącego takiegoż związku włoskiego.

Z wdzięczności za ocalenie mi życia przez chirurga Dr. Kantora — zamiast kwiatów ofiaruje 80 mk. na Uzdrowisko

Bela Reinerówna.

Trupa Wileńska
Cegielniana 63.

Dziś o godz. 8-iej wieczorem
NIEMOWA

Zawiadomienie.

Mamy zaszczyt niniejszym zakomunikować, że na zasadzie wzajemnej ugody, dotychczasowy współwłaściciel p. Feliks Szczeciński młodszy z Kalisza z dniem dzisiejszym z firmy naszej wystąpił. Przedsiębiorstwo nasze prowadzone będzie nadal w dotychczasowym zakresie pod firmą:

Feliks Szczeciński i S-ka
Łódź, ul. Piotrkowska 89, tel. 205.

Dziękując W. P. za okazane nam dotychczas zaufanie, polecamy się nadal łaskawym ich względom i piszemy się

Z wysokim szacunkiem
Biuro Ekspedycyjno-Przewozowe
Feliks Szczeciński i S-ka.

Właściciel firmy Feliks Szczeciński.

Łódź, dnia 1 kwietnia 1920 r.

BRYLANTY

perły, biżuterję, platynę i antyki kupuje płacąc wysokie ceny.

Hotel Savoy № 303.

Przyjmuje interesantów od 10—11 3—6. 045—1

Dwa elegancko umeblowane
pokoje

poszukiwane są przez lekarza. 313—8

Oferty pod „H. D. 5”

Poszukuje się

zamiany domu z placem w najlepszym punkcie Rynku, dobrym na fabrykę, browar etc. — wraz z dwoma ogrodami mającymi przeszło 2 morgi w tymże mieście — na folwark 6-10 lub 8-0 włókowy. Bliższa wiadomość: Łódź ul. Radwańska № 19 m. 4 u inżyniera Tyszk.

339—1

Dyrekcja koncertów Alfreda Straucha.

Łódzka Orkiestra Symfoniczna
SALA KONCERTOWA.

Poniedziałek, d. 12 kwietnia, o g. 8.15 w.

27-y Wielki Koncert Abonamentowy

SOLISTA

Stefan ASKENAZY

(fortepian)

Dyrekcja: **Bronisław Szulc.**

W programie: Liszt Symfonia „FAUST”.
Rachmaninow: Koncert fortepianowy.

Bilety od Mk. 5.— do Mk. 30.— do nabycia w księgarni Alfreda Straucha, ul. Dzieła 12, a w dniu koncertu od godz. 5-iej w kasie Sali Koncertowej.

Łódzka Spółka Ubezpieczeń
PAX

poszukuje w Zgierzu zastępcy

Oferty do Dyrekcji Towarzystwa:

Łódź, Piotrkowska 159.

293

Pracownia sukien i okryć damskich
LEOKADJI OLEJNICZAK

ul. Główna № 7.

wznawia czynności 12 kwietnia r. b. Wykonanie pierwszorzędne podług najświeższych modeli francuskich z własnych jakoteż powierzonych materiałów. 268-3

Poszukuje

się do kupienia

Skrecałnię (Zwirnmaschine) na 120—240 wrzecion oraz Krzyżówkę (Krauzmaschine).

Oferty proszę złożyć Al. Kościuszki Nr. 10 u portjera dla „X”.

265—3

Sledzie — beczka 1200 mk.

Sprzedaje Magazyn Państwowego Urzędu Zakupu Artykułów Pierwszej Potrzeby. Inżynierska № 1, w Łodzi.

807—2

Cegielniana 63. **Teatr Polski**, Cegielniana 63.

4 gościnne występy **FARSY** warszawskiej

Wtorek, dnia 13 i środa, dnia 14 kwietnia r. b.

NIESPODZIANKI ROZWODOWE

Farsa w 3 aktach A. Bissona i Marsa.

Reżyserował E. Gasiński.

Henryk Duval	—	Edmund Gasiński
Champeaux	—	Włodzimierz Szczerbiec-Macherski
Bourganeuf	—	Henryk Małkowski
Carbulan	—	Marjan Kiernicki
Pani Bonivard	—	Zofja Czaplinska
Dyana	—	Anna Belina-Leszczynska
Gabryela	—	Jadwiga Żółkowska
Wiktorja	—	•
Marjeta	—	•
Wieśniak I	—	•
Wieśniak II	—	Władysław Osiniński

Rzecz współczesna.

Początek o godz. 8 wiecz.

Własne rek wizyty i dekoracje.

Bilety wcześniej do nabycia w cukierni W-go Gostomskiego od godz. 11 do 2 i od godz. 5 do 8 wiecz.

Czwartek, dnia 15 i piątek, dnia 16 kwietnia r. b.

Rotmistrz von Waldeck

Sztuka w 3 aktach St. Kozłowskiego.

Reżyserował E. Gasiński.

Ela Zakwaska	—	A. Belina-Leszczynska
Adam Nurtowski	—	Wł. Szczerbiec-Macherski
Hugo von Zeller, gen. nam.	—	Karol Jarszewski
Oskar baron von Waldeck,	—	Edmund Gasiński
szeft zarządu cywilnego	—	Czesław Knapczyński
Karol Stein, jego pomocnik	—	Helena Pawłowska
Amalja Zunge, kancelistka	—	Wanda Szymborska
Berta Montag, kancelistka	—	Antoni Fertner
Maks Tybner, dostawca	—	Marjan Kiernicki
Daniel Polonez	—	•
Brózda, służący	—	•
Kos, milicjant	—	•
Skaut	—	•
Fryc, ordynans	—	Feliks Noriski

Urzędniczy, urzędnicy, żołnierze, milicja.
Rzecz współczesna.

Odezwa

do wszystkich handlujących kartoflami w m. Łodzi i okolicy: hurtowników, detalistów jakoteż do właścicieli sklepów, sprzedających kartofle:

Niniejszym podajemy do wiadomości, iż ostatnio otrzymaliśmy od Urzędu Walki z Lichwą i Spekulacją rozporządzenie, według którego maksymalna cena sprzedażna kartofli zostaje wyznaczoną na mk. 30 za ćwiartkę i po 60 fen. za funt w sprzedaży detalicznej. Wielokrotne starania nasze jakoteż objaśnienia, iż przy takich warunkach nie możemy się podjąć przywozu kartofli do Łodzi, pozostały bez skutku. Odnosna władza obiecała nam jednak wyrobić cenę maksymalną na kartofle we wsi na mk. 70. Wobec tego na naszym ostatnim posiedzeniu zostało uchwalone, ściśle spełnić powyższe rozporządzenie i nie przekroczyć ceny maksymalnej t. j. 30 marek za ćwiartkę. W interesie naszych szanownych członków leży zatem nie płacić przy zakupie kartofli więcej ponad cenę, która ma być wyrobiona przez władzę, aby mieć możliwość sprzedawać po cenie maksymalnej mk. 30—za ćwiartkę. Szanowni członkowie, niechaj przestaną już urągania na nasz adres ze strony społeczeństwa, przyjmujące nas jako lichwiarzy i paskarzy i t. p. Kto jak Wy, szanowni handlarze zna nasze położenie, że męczymy się w przeciagu całego czasu wojny o suchy tylko kawałek chleba, wszyscy my wiemy dobrze, że w słowie „handlarz kartoflami“ wy, raczona jest jednocześnie myśl o biedzie i nędzy i mimo to przekleństwo społeczeństwa zwrócone jest ku nam, będącym narażeni na cierpienia od mrozu i deszczu. i nie bacząc na różne trudności spowodowane nam z przywozu kartofli musimy się zadowolić tylko 2 proc. zarobku, podczas gdy kupy innych brańz nie chcą się zadowolić dziesięciokrotnym zyskiem. Ale nie chcemy i nie możemy przekroczyć powyższego rozporządzenia. Prosimy zatem uprzejmie naszych członków, aby ściśle spełniali nasze wezwanie i nie przekroczyli ceny sprzedażnej, zwracamy uwagę, że przekraczający będzie surowo karany. Nadmieniamy, iż odnosi pełnomocnicy nasi będą śledzili i notowali każdego, kto rozporządzenie przekroczy, przytem zrobią odnośne zawiadomienie władzy celem ukarania. Nasze postępowanie ma na celu zrzućcenia ze siebie niesłusznie i bezzasadnie czynionego nam zarzutu i wobec tego postawimy przekraczającego do stępu hańby. Będzie to dowodem, że nie my spowodujemy drożyznę najniezbędniejszego artykułu spożywczego, lecz jesteście ofiarami niernormalnego położenia

Z szacunkiem
Sekeja kartoflana

przy Związku Handl. Owocami i Warzywami w Łodzi.

Informacje zostają udzielone na placu Ginsberga, Łagiewnicka 2. 384—1

Ze Stowarzyszenia Techników.

Zarząd Stowarzyszenia Techników zawiadamia członków, iż w dniu 8 i 9 kwietnia r. b., o godz. 8 wieczorem odbędzie się w lokalu własnym Andrzeja 3.

Walne roczne Zgromadzenie

z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Odczytanie protokołu z poprzedniego Zgromadzenia.
- 2) Sprawozdanie z działalności Zarządu oraz Komisji.
- 3) Zatwierdzenie budżetu na rok 1920.
- 4) Wnioski Zarządu i Komisji.
- 5) Wolne wnioski, zgłoszone uprzednio piśmiennie do Zarządu.
- 6) Wybory prezesa, Zarządu oraz Komisji.

UWAGA: W myśl § 17 Ustawy Stowarzyszenia Techników Ogólne Zgromadzenie jest prawomocne w pierwszym terminie bez względu na liczbę obecnych członków. 286

ZĘBY



Najwyższe ceny płać Cegielniana 22, m. 5. (II piętro front). 4232—30

Dr. A. Groszlik

Choroby skórne i weneryczne
Leczenie promieniami Röntgen i światłem.

Al. Kościuszki (Spacer.) 27.

9—11 rano i 5—7 wiecz. Pani 4—5 poł. w niedzielę 10—12. 2379—10

Kupuję zęby sztuczne

nawet połamane, płacę najwyższe ceny. 324—1

Nowo Cegielniana 18, m. 13

Kapitan-francuz

żonaty, pragnie wynająć mieszkanie umeblowane, złożone przynajmniej z 3 pokoi z kuchnią jeśli możliwe, z utrzymaniem pralni. Oferty sub. „Kapitan“ do adm. „Głosu Polskiego“ 265—3

Kupię

lekka, jednokonna, towarowa bryczka na resorach. 198—3

Franciszek Fiszor

ul. Żelazna 22 (Kontny). Wykończalnica i fachlarz.

Lekarz-Dentysta

Olga Wolf

otworzyła własny gabinet na

Pańskiej 39.

Przyjmuje od 10—1 i od 3—7.

TEATR WIELKI

Konstantynowska № 16.
Dyr. A. Kompaniejew.

o godz. 8 p. p.
Seminarzysta

z udziałem p. Adler, Z. Goldsteina i Sierockiego.

o godz. 9 wiecz.
Czardaszka

Młody człowiek

30 lat, z wyższym wykształceniem, kultura artystyczna, zwolennik nowych prądów w sztuce poszukuje młodej, nadobnej towarzyski w wieku od 18—23 i pół w celu wspólnego przyjmowania wrażeń wiosennych. Szczegółowe oferty nadsyłać do „Głosu Polskiego“ pod „Wiosna z sztuka“ 859—1

Do Poznania

poszukuje się na stałą, dobrze płatną posadę

działnej stenotypistki

znajomość języka niemieckiego konieczna. Zgłoszenia z odpisami świadectw pod nr. 8863 do biura ogłoszeń „Par“ Poznań, Rycerska № 8. 858—1

Pies

sąsiad biały szpic, szerść jedwabna, przy uszkach cokolwiek kłty, wiochaty, wabi się „Serwus“. Łaskawy znalazca rechę odprowadzić za wynagrodzeniem. Olguska 2, II piętr. I. of. Podstelski. 381—1

Poszukiwane 2 pokoje umeblowane

przy tramwaju z gazem lub elektr. Oferty: Piotrowska 84, Firma Schebstraete „Falcon“ 356—1

Asystentka na wyjazd.

Lekarz-dentysta poszukuje asystentki na wyjazd. Wiadomość codziennie Nowo-Cegielniana 42, u Szwarca, między 310—2

Dr. E. Szyldkret

Akuszeryja i choroby kobiece.
SREDA № 5.

Przyjmuje od 9—11 i pół r. i od 4—6 i pół wiecz. 174—3

Brylanty

złoto, srebro, perły, diamenty, biżuteria kupuje płacąc najlepsze ceny.
S. MILICH 321-30
Konstantynowska 7, prawa of., I p.

Niebywała sensacja!

Grand-Kino

Niebywała sensacja!

Po raz pierwszy w Łodzi.

Wielka Księżna Pawłowna

Wspaniały dramat nastrojowy wytwórni „Ambrosio“ w Turynie ze słynną polską artystką

Helena Makowska w roli tytułowej

Początek codziennie o godz. 4.30 pp., w święta i niedziele o godz. 3 pp., ostatni seans o 9.30.

Obraz wł. ag. kinemat. „Cerso“ w Warszawie.

Wobec niebywałego powodzenia, oraz ogólnego żądania naszych Sz. bywalców sprolongowaliśmy na **jeszcze kilka dni**

Śmiejąca się śmierć

Dramat sensacyjny w 6 częściach.

1) Tajemnica zamku. 2) Zławrogie widmo. 3) Uśmiech śmierci. 4) Ofiara sugestji. 5) Rodzinny pierścień. 6) Odkrycie tajemnicy.

KINO

CORSO

Zielona 2.

Ogłoszenie.

W poniedziałek, dnia 12 b. m., o godz. 6-ej wieczorem w sali Stowarzyszenia Handlowców Polskich, Piotrkowska 108, odbędzie się **dależy ciąg**

Zebrania Ogólnego Związku Ekonomicznego Pracowników Państwowych

Na porządku obrad są następujące sprawy: a) Podział zysków, b) zatwierdzenie zamierzeń budżetowych, c) wnioski Zarządu, Rady Nadzorczej, Komisji Rewizyjnej, oraz wnioski członków Związku.

DOM HANDLOWY

Bonisławski i Goldman,

Łódź,

Fabryka Przetworów Chemicznych

Kantor: Piotrkowska 130, || Skład i fabryka Przetworów Chemicznych: Konstantynowska 109 (własna boznica kolejowa i zbiorniki).

Tel. 292.

poleca oleje: maszynowy, cylindrowy, gazowy, łożyskowy, do motorów i inne smary: do wozów, do lin, do pasów, tuszcz „Tovotte“a, olej lniany itp. wazelinę, terpentynę, smołę gazową, przetwory chemiczne, oraz wszelkie artykuły do fabrykacji pasty do obuwia

w ładunkach wagonowych i na beczki.

6044 4

Ogłoszenia drobne.

A) Meble z kilku pokoi wyprzedam tanio. Piotrkowska 261 m. 4, front. 325-5

A) Meble różne ze stołowego, sy-pialnego, szafy, otomane, stół biurowy, bibliotekę, zegar, maszynę, stolik karciany wyprzedam zaraz tanio. Piotrkowska 228-3, 1 p., front. 329-6

Biblioteka chemiczna po inżynierze chemiku wentylator elektryczny, szafa i kłosek wodociagowy do sprzedania. Konstantynowska 5 m. 25, godz. 5-7 po poł. 350-2

Chłopaka i służącą z dobrą pensją poszukuje. Cegielniana 35 w sukienki Kornbrota. 334-2

Do sprzedania wózek sportowy dla dziecka, Piotrkowska 126 I piętro. 343-1

Do sprzedania wózek sportowy dla dziecka wy dla dziecka. Piotrk. 126, 1 p. 351-1

Frontowy pokój umeblowany dla solidnego Pana do wynajęcia. Zawadzka 25 m. 7.

Inkasenta z kaucją poszukuje Główne Towarzystwo Ubezpieczeń „Przeźorność“. Oferty pisemne, Przejazd 6. 330-2

Kupno i sprzedaż domów. Pasz Szulca 16 (1-go Maja) Woźniak. 323-1

Kupuje wycożki, odpadki włośów, piase najwyższe ceny. A. Wiener, Nowo-Cegielniana 7. 312-2

Kobiety do sprzątania, umięjącej iroterować podłogi, poszukuje gimnazjum Wolfsonowej, Zawadzka 25. 309-3

Maszyna Singera, lanszafty, zegar sprzedam tanio. Aleja Kościuski 26-7. 303-1

Ostrzeżenie sądowe za przysiężenie psa maść brązowy, mała sierść, angielskiej rasy Halterek. Od-prowadzić za wynagrodzeniem Benedykta 18, Hentzel. 299-2

Opony do rowerów do sprzedania Miłsza 59, u Bukowskiego w sklepie. 224-3

Pokój umeblowany do wynajęcia przy rodzinie. Nawrot 8 m. 18. 341-1

Posek złoty z białymi łapkami, biała plama na szyi, wabi się „Djana“. Łaskawy znalazca zechce odprowadzić za wynagrodzeniem Piotrkowska 47, I piętro, front. 345-1

Pokój do wynajęcia z wszelkimi wygodami, Południowa 58 m. 2. 322-1

Poszukuje zdolnej podocznej krawcową: Wiado-mość: ul. Kilińskiego 13, front, III piętro, Helena. 327-2

Pokój umeblowany do oddania zaraz. Zap. Piotrkowska 164 pomiędzy 2-4 po poł. 377-3

Potrzebna zaraz starsza kobieta do służby, Cmentarna, Dąbkińska. 311-2

Stróż bezdzietny albo z jednym dzieckiem, który również umie się obchodzić z koniem, poszukiwany. Piotrkowska 196, u gospodarza. 301-2

Student U. W. udziela lekcji w zakresie 8 kl. szkoły średniej Kilińskiego 151 m. 14, wejście z ul. Pustej III piętro godz. 6-7. 665-3

Urządnik państwowy poszukuje umeblowanego pokoju z posciela, światłem oraz z całodziennym utrzymaniem lub bez, przy inteligentnej charakterystycznej rodzinie. Oferty pod „Kawaler“. 335-3

Urząd Starszych Zgromadzenia Pełców w Łodzi zawiadamia członków swoich, zamieszkałych w Łodzi i okolicy, że w niedzielę, dnia 11 kwietnia r. b. odbędzie się ogólne roczne zebranie, w lokalu przy ul. Sienkiewicza 15, o godz. 3 po południu w pierwszym terminie, a w razie nieprzybycia dostatecznej liczby członków, zebranie odbędzie się w drugim i ostatnim terminie o godz. 4 po południu w tymże lokalu. 332-2 Urząd Zgromadzenia.

W W rszawie skradzione na dworcu wiedeńskim kartę zwołnienia od wojska, wydana w Warszawie na nazwisko Perlmutter, oraz 100 marek. Uczelny znalazca zechce zwrócić dokumenty. Adres: Warszawa ul. Płoc Grzybowski 14, Perlmutter. 355-1

Zaraz do sprzedania meble z 2-oh pokoi z kuchnią, a także sklep kolonialny ze wszystkimi sprzętami. Ul. Nawrot 91, w sklepie. 6-1

Zgubiono czarną morową sakiewkę, wyszywaną srebrnymi paciorkami, zawierającą lornetkę i drobiazgi. Upraszają się o swrot takowych za wynagrodzeniem na ul. Działyń 25, m. 3. 333-1

Zgubiono mufkę skunksową idąc ulicą Piotrkowską, Południową i Średnią. Uczelny znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem na ul. Średnia 33 m. 14. 302-1

Zgubiono w dniu 5 marca pomiędzy Nawrot a Cegielnianą broszkę pamiątkową, która dla znalazcy nie ma wartości Łaskawy znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem Piotrkowska 121 m. 44. 291-1

Zaginął przekaz na mk. 25607 płatny dnia 12.4. r. b. w kasie firmy Lewin Bücher i S-ka. Niniejszym powyższy przekaz uniważam. Znalazca zwróć zechce Benedykta 1, u Szykiera. 312-1

Zaginął posek biały w piątek wieczorem, wabi się Zola. Łaskawy znalazca prosi się o oddanie lub wskazanie za nagrodą. Zakątna 12 w sklepie. 306-2

Zagubione dokumenty: A Bernstein Juda zgubił paszport niemiecki wydany w Łodzi. 252-3

A Jaman Dawid Tejwel zgubił paszport polski wydany w Łodzi. 283-3

A Jastaj Golda zgubił legitymację chlebową na 7 osób.

Andrysiak Agnieszka zgubiła kartę od paszportu wydaną z fabryki dawniej Heinkel i Kunitzer. 301-3

Bergerreind Cywja Reizja zgubiła legitymację chlebową na 3 osoby. 301-1

Brunner Szyja zgubił paszport rosyjski wydany w Łodzi. 327-3

Chmielewska Zofia zgubiła paszport niemiecki wyd. w Piotrkowie. 255-3

ojcz Abram zgubił odroczenie wojskowe z roku 1896 wydane w Tomaszowie Mazowieckim, Kalska 5. 219-3

Creidenreich Abram zgubił paszport niemiecki wydany w Łodzi. 326-3

rejlich Estera zgubiła wykaz osobisty wydany w Łodzi na wyjazd do Austrii. 336-3

Fłaszczynska Józefa zgubiła legitymację chleba. na 1 osobę. 291-1

Foidblatt Fanny zgubiła paszport niemiecki wydany w Łodzi. 278-3

Platman Abram zgubił dowód osobisty tymczasowy wydany w Chelmie. 337-3

Rozenfeld Gitla zgubiła paszport niemiecki wydany w Łodzi. 245-3

Rozenfeld Hendla i Wolf zgubił paszport rodzinny niemiecki wydany w Łodzi. 246-3

Szwarc Chuda zgubiła paszport niemiecki wydany w Łodzi. 247-3

Szwomderski Mieczysław zgubił paszport niemiecki wydany w Łodzi. 270-3

Smatorska Hinda zgubił paszport niemiecki wydany w Brzeźnach. 271-3

Szefer Adolf zgubił paszport niemiecki wydany w Łodzi. 280-3

Stolnik Ceszi zgubił paszport niemiecki wydany w Sieradzu. 347-3

Silbersztejn Chaim zgubił paszport niemiecki wydany w Łodzi. 290-3

Unger Morye zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 367-3

Weinerman Dawid zgubił patent na galanterję wyd. w Łodzi.

Warszawski Abram zgubił książeczkę zwołnienia z wojska wydaną w Łodzi w P. K. U. 319-3

Zgubiono paszport rodzinny niemiecki na imię Hersza i Pawła Fajna wydany w Łodzi. 320-3

Zaginęła kontrolka na otręby na imię Salomon Wysocki. Cegielniana 72. 340-1